

KATOLIK

Wiara, miłość
Boga i bliźniego, oświata.

Szanuj Język ojcowi to prawo Boga a człowieka obowiązek.

Oszczędność, trzeźwość,
stowarzyszenia.

Błogosławieństwo Ojca św. Piusa IX z 29-go Grudnia 1875 i Ojca św. Leona XIII z 6-go Maja 1892 piszącym i czytającym „Katolika”.

„Katolik” z „Rodziną” wychodzi we **Wtorek, Czwartek i Sobotę**. Kosztuje na kwartał 1 markę, w Austrii 1 złr. — „Katolik” z „Rodziną” i „Pracą” kosztuje na kwartał 1 mk. 25 fen. w Austrii 1 złr. 25 cent. — Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 20 fen. od wiersza (rządka) drobnego. — „Katolik” zapisany jest w cenniku pocztowym pod Nr. 36 (Zeitungs-Preisliste Nr. 36).

Jeszcze można zapisywać KATOLIKA na 3-cie ćwierćroczne.

Zachęcamy lud, aby popierał „Katolika” i inne pisma ludowe, o których się przekonał, że ludowi dobrze życzą, radzą, pomagają, że z ludem trzymają. Każda gazeta tem lepiej swoje zadanie spełnić może, im większy zastęp Czytelników i Przyjaciół ma za sobą.

Trzymajcie się „Katolika” i rozszerzajcie „Katolika” między ludem!

Sprawy Kościoła.

Niemcy. Tegoroczny wiec katolików niemieckich odbędzie się w bawarskiem mieście Wyrzburgu od 27 do 30 Sierpnia.

Najświętsza Panna u Japończyków.

Znaną powszechnie jest rzeczą, że Ewangelią głosił w Japonii wielki Apostoł Indyj, św. Franciszek Ksawery. Wyglądał tu za łaską Najśw. Panny w dniu Jej Wniebowzięcia, dnia 15 Sierpnia 1549. Po nim inni Ojcowie Zakonu Jezuitów, a za nimi Franciszkanie, Dominikanie i Augustynianie, przybyli tu, ażeby głosić Ewangelię i wielu krajowców uczynili chrześcianami, wpajając w nich głęboką cześć dla Chrystusa Pana i dla Najśw. Jego Matki. Zazdrośny szatan wtedy wytworzył tu długie i straszne prześladowanie. Tysiące męczenników pośród okrutnych męczarni życie swe oddawały, a ostatnimi ich słowy były: Jezus, Maryjo! Opowiadają także, że wielu z nich doznawało w cierpieniach ulgi przez objawienia Matki Boskiej.

(Wiadomo, że z męczenników tych 26 było kanonizowanych w r. 1862, a 205 beatyfikowanych w r. 1887).

Nakoniec, wrzecz z największą częścią wyznawców, pasterze wyginęli w tych zaburzeniach i nie było tam ani biskupa ani księdza. Kraj zamknięto przed cudzoziemcami i ogólnie w Europie sądzono, że nie pozostało nic chrześcijaństwa w Japonii.

Ale Kościół założony pod opieką Maryi i wzrosły w Jej miłości, nie mógł zaginąć. W braku kapłanów, Ona sama opiekowała się i rządziła nim.

W roku 1847, kiedy Japonia wydawała się niedostępniejszą, niż kiedykolwiek, Papież Pius IX, idąc za natchnieniem z nieba, ogłosił Najświętszą Pannę główną Patronką całego cesarstwa Japońskiego pod wezwaniem Jej Serca Niepokalanego.

Nakoniec w r. 1854, a więc w roku, w którym Ojciec św. ogłosił dogmat o Niepokalanem Poczęciu, Japonia, tak długo zamknięta dla cudzoziemców, otworzyła znowu swe bramy dla cudzoziemców i misjonarzy.

Lecz to jeszcze nie wystarczyło... Protestancy kaznodzieje pierwsi przybyli. Potomkowie dawnych chrześcian przybywali, aby ich odwiedzić (tajemnie, gdyż jeszcze ulegali prześladowaniu), spodziewając się znaleźć w nich następców tych, którzy nawrócili i pouczyli ich przodków. Niestety! Nie znaleźli Santa Maria i wracali niepokieszeni.

Wkrótce później wybudowano także katolicki kościół. Wykończono go w Lutym 1865 roku i postawiono pod wezwaniem 26 japońskich Męczenników w roku 1862 kanonizowanych. W kościele tym wybudowano ołtarz dla Najśw. Panny i po nad tym ołtarzem ustawiono statuę Najświętszej Matki z Dzieciątkiem w ręku.

Skoro tylko kościół ten otwarto, codziennie niezmiernie wiele osób zaczęło go odwiedzać. Potomkowie Męczenników stawiali w obec Santa Maria, znaleźli znowu kapłanów dawnych czasów. Dnia 17 Marca zwierzyli się jednemu z nich, Ojcu Petitjean, którego w następnym roku Stolica św. naznaczyła ich rządcą z tytułem Biskupa Myrophyty i Wikaryusza Apostolskiego dla całej Japonii.

W jakiś czas później, Pius IX, celem upamiętnienia dobrodziejstw Maryi względem tego kraju, wyznaczył na jej cześć święto, na które naznaczył właśnie dzień 17 Marca każdego roku. Nazywamy je świętem odkrycia chrześcian, lub tylko świętem Najświętszej Pani Japońskiej. Tenże sam Papież naznaczył odpust za odmawianie: „Najświętsza Pani Japońska niepokalanie poczęta, módl się za nami.”

Nie było stacyi pod tem wezwaniem, kiedy przed czterema laty, na początku roku 1889, wyznaczono misjonarza dla wielkiej prowincyi nazwanej Higo, w której jeszcze nie było nawracania. Przed udaniem się tamże, Misjonarz obrał pewnego Świętego za Patrona dla nowej okolicy, a Biskup jego zatwierdził ten wybór. Lecz nie był to Patron przez Boga naznaczony. Misjonarz wysłał pewnego krajowego księdza do głównego miasta, zwanego Kumamoto, ażeby tam dem

wynajął. Nie brakowało domów do najęcia i kilkakrotnie już układano się, ale układy zrywano nagle, głównie z powodu, że nie życzone tam sobie, ażeby głoszone naszą religią.

Nakoniec podpisano pewien kontrakt; misjonarz spiesźnie przybył, ale zaledwie go ujrano, nie chciano dotrzymać warunków.

Cóż należało zrobić?... Była to wigilia przed 17 Marca. Nagle misjonarzowi przyszła myśl udać się z prośbą do Najświętszej Pani Japońskiej. Przywołał krajowego księdza i uradzili razem nową stacyą oddać pod Jej wezwanie, skoro dozwoli im znaleźć mieszkanie nazajutrz.

Tegoż samego wieczora, jakiś człowiek przyszedł do nich i powiedział im, że im odda do rozporządzenia dom przy takiej a takiej ulicy, pod takim a takim numerem i że mogą go objąć w posiadanie zaraz następnego dnia i tam głosić swoją religią zupełnie swobodnie. Wielką była ich uciecha, a jeszcze większa wdzięczność ku Najświętszej Pani Japońskiej. Biskup bez trudności pozwolił w miejsce pierwszego Patrona oddać patronat Tej, która w ten sposób się objawiła.

Takim tedy sposobem Najświętsza Pani Japońska ma swoją stolicę tutaj, to jest w wielkiem i pięknem mieście z obszerną naokół prowincją.

Redzice! Uczcie dzieci po polsku czytać i pisać!

Wiadomości z całego świata.

Niemcy. Obecne posiedzenia parlamentu zostaną prawdopodobnie zamknięte we Wtorek 18 bm. Drugie i trzecie obrady nad planem wojskowym skończą się niezawodnie jeszcze w tym tygodniu. W Poniedziałek i Wtorek będą się toczyły obrady nad etatem dodatkowym (oznaczeniem potrzebnej sumy pieniężnej) do przeprowadzenia uchwalonego prawa na czas od 1 Października do 31 Marca.

— Następca tronu rosyjskiego, wracając z wesela wnuka królowej angielskiej, wstąpił do Poczdamu i odwiedził cesarską parę. Zabawił tylko bardzo krótko.

— Już znowu zgają w centrum! Kto? Niedawny poseł centrowy, p. Szalsza, sławny mąż z „wielkich butek” i oczywiście „Schl. V.-Ztg.” Pan Szalsza ogłasza list, napisany do obecnego prezydenta centrum, że chciałby się dowiedzieć, jakim sposobem odezwa frakcyi centrowej na wybory przyszła do sku-

cym hukiem spadał szumiący potok górski. Głęboka straszna przepaść zionęła ku nim przejmującym chłodem. Konza spuścił się po stronnej ścianie przepaści na wystający kamień gładki, tak że tylko głowa jego i ręce wystawały po nad ziemię, uchwycił małego Józia i zniósł z nim za szumiącym wodospadem. Amalia krzyknęła z przerażenia, że aż zagiełczało w lasach i wśród skał, przypuszczając, że Indyanin razem z jej synkiem spadli w przepaść i rozbili się o jej grunt skalisty. Tejże chwili ukazał się znowu Tartakan, zganił jej okrzyk, który mógł się stać niebezpiecznym dla wszystkich, budząc niepotrzebnie uwagę zaciętych wrogów, ujął starca na plecy i zniknął, jak poprzednio z Józiem.

— Pod wodospadem musi być jaskinia, ciągnąca się w głąb skały, — zauważył Hugon do żony.

— I tak też było. Zanim jeszcze tych kilka słów domówił, Tartakan ukazał się po raz trzeci, wziął na ręce na pół omadla Amalię, a przykazawszy jej nie krzyczeć, zaniósł ją równie pewno i śmiało do jaskini, jak jej ojca i syna. W końcu w tenże sposób przenióstł Hugona. Skoro się znowu wszyscy ujrzeli przy życiu, wzruszenie ogarnęło ich serca tak wielkie, iż padli na kolana i podziękowali gorąco za opiekę w takim niebezpieczeństwie. Jedno poślizgnięcie się Tartakana — ileż nieszczęścia byłoby ono spowodowało!

— Teraz możecie znowu rozmawiać, ile wam się tylko podoba, — rzekł po chwili Indyanin. — Tu Pauris nie usłyszy głosu białych ludzi, bo po nad nimi szumi i huczy potok górski, jak grzmot w obłokach.

Kto z Bogiem — Bóg z nim!

(7.)

(Ciąg dalszy.)

Droga, którą Tartakan wychodźców prowadził wita się wężykowato wzdłuż wschodniego brzegu Nemahaku. W okolicy panowała cisza, przerywana tylko dalekiem echem wycia żerującego zwierza. Pnąc się wciąż pod górę, nierzeli wreszcie pasmo gór, ciągnące się z północy na południe, jak daleko oko sięgnąć zdołało.

— Wszelkie rzeki, które po wschodniej stronie tych gór spływają, — rzekł wskazując palcem Tartakan, wpadają z szumem do wielkiego strumienia Misuri; po zachodniej stronie spadające wody zdążają ku Konzy. Indyanie nazywają ogólnie te góry grzbieciem ziemi. Tylko odwagi i śmiało naprzód, a będziemy wnet u celu!

Tak spiesząc mozolną ścieżką i okalając za poradą Indyanina wszelkie pagórki i wyniosłości, aby nie być przy blasku księżyca spostrzeżonym przez Paunisów, którzy tu mogli być ukryci, wreszcie doszli na sam grzbiet pasma gór. Wysiłony do ostatka starzec padł tu na ziemię jak nieżywy, a i Amalia, niosąca z mężem na przemian na ręku małego Józia, zaledwie już chodzić mogła.

— Dalej naprzód, — zachęcał Konza, — już już, jesteśmy niemal u celu. Każda stracona minuta może was życia pozbawić. Dalej w drogę!

Ale starzec potrząsnął tylko żałośnie głową, czuł się, jakby z nóg ściętym; nadaremno Amalia dobywała resztek sił, każdy krok był prawdziwą męką dla jej strudzonych i obolałych nóg.

Na widok niemocy tych dwojga drogich istot przejęła sroga boleść serce Hugona; nie wiedział, co uczynić, i to go doprowadziło do rozpacz. Jedyny Konza nie stracił przytomności umysłu. Odsunawszy na bok Hugona, podniósł silnemi rękoma bezwładnego starca na swój grzbiet i kazał mu się trzymać za szyję, potem wziął na lewą rękę Józia i już był gotów do drogi.

— Zabierz twą żonę i chodź za mną, a szybko! — rzekł tylko jeszcze do Hugona i sunął naprzód, tak że tenże tylko z ogromnem wysileniem za nim podążył zdołał.

A droga tymczasem stała się jeszcze spadzistszą, księżyc unosił się na błękitnie pogodne nocy coraz wyżej a wyżej i oblat już całą okolicę młnem, choć zimnem światłem. Tartakan, po którym nie było poznać ani śladu przebytych trudów, piął się lekko i szybko pod stromą górę, podczas kiedy Hugona już opuszczały siły; już zdawało mu się, że lada chwila padnie, już nawet chciał na chwilę usiąść dla odpoczęcia, kiedy Tartakan nagle rzekł:

— Jesteśmy u celu!

— Był też już największy czas, — odezwał się Hugon, odetchnawszy całą siłą i składając ostrożnie na ziemi żonę, jak Tartakan starego ojca, a potem obejrzał się po okolicy. Przed nim wznosiła się aż po obłoki sięgająca, czarna skała, po której z ogłuszają-

tku. Pan Szalsza daje do zrozumienia, że pierwotnie miało w odezwie stać inaczej o sprawie wojskowej, lecz poseł dr. Lieber zaostrzył odeszwę i wyraźnie napisał, że kto chce być posłem centrowym, musi być przeciwny planowi Huenego. P. Szalsza mówi, że p. dr. Lieber nie miał prawa tak pisać. Z tego wszystkiego łatwo się przekonać, że p. Szalsza radby wznieść niezgodę w centrum a dzielnemu posłowi, Liebarowi, łatkę przylepić. Na co i po co? Bądźmy konstanci, że na skutek odezwę centrowej tyłu posłów zostało obranych. P. Szalsza przepadł i jego krewni a dobrzy znajomi, nie dla tego, że odezwa tak lub inaczej brzmiała, lecz dla tego, ponieważ lud ich nie chciał. Na co to teraz takie sprawy ogłaszać po gazetach? „Schl. V.-Ztg.“ naturalnie z przyjemnością to wydrukowała a „Oberschl. V.-Ztg.“ w Raciborzu zaraz powtórzyła, bo te obie gazety na spółkę bałamuściły przy wyborach. „Neisser Ztg.“ za to tego p. Szalszy prawdę napisała!

— „Germania“ pisze: „W polityce mówi się mało o sumieniu, a przecie chrześcijanin powinien o niem zawsze pamiętać. Co potrzebne do utrzymania i pewności ojczyzny, to trzeba dać z obowiązku moralnego. Jednakże obowiązkiem moralnym jest także nie nakładać na lud osobistych i pieniężnych ciężarów, które są niepotrzebne. Kto od rządu lub z posłów godzi się na obciążanie ludu niepotrzebnymi ciężarami, ten grzeszy przeciw 7 przykazaniu, które nie tylko kradzieży, ale wszelkiego uszczuplenia obcego mienia zakazuje. Skoro zaś nowe niepotrzebne ciężary na biednych ludzi spadną, którzy już ledwie dychają pod podatkami, skoro ci ludzie oddadzą się rozpacz, to odpowiedzialność spada za to na tych, którzy tego byli przyczyną, którzy na nich ciężary wstawiali“.

— Ładnie tam teraz w parlamencie przepiórkują, że kosztą wojska włożą na bogatych. Ale słowa to tylko i obiecki, a ostatecznie jednak głównie lud musi kosztą zapłacić. U góry już sprawę tak wykreca, że ten podatek na lud spadnie. Gdyby rząd istotnie miał plan taki, iż tylko bogaci będą musieli płacić, toby z pewnością powiedział. Dla czego by się miał ukrywać, skoro miła nowina dla ludu może ogłosić? Gdy się mówi: Włożymy podatki na tych, co płacić mogą, — to jest to pustem gadaniem. Gdy wielkich panów opodatkują, to ci panowie odbiją podatek większy na robotnikach; gdy zaś opodatkują kupców, to ci będą się starali wynagrodzić sobie na kupujących. A zresztą czy to lud nie będzie musiał płacić podatku w ludziach? Czy nie będzie musiał dawać więcej żołnierzy do wojska? Więc niech kto gada, co chce: Lud zostanie obciążony nowymi podatkami, skoro plan wojskowy przejdzie.

Austria. Susza panująca w całej środkowej Europie daje się i tu we znaki, tak że podobnie jak w Niemczech zostanie wydane prawo, zakazujące sprzedaży i wywozu paszy bydłej za granicę.

Rosya. Donoszą, że w Moskwie i wielu innych większych miastach rosyjskich cholera wybiera coraz groźniejsze rozmiary, tak samo i na Podolu. Nawet w samej stolicy, Petersburgu, zachorowało i umarło kilkanaście osób na tę zarazę. Oby Pan Bóg raczył nas zachować przed tą plagą.

Francya. Rząd francuski oświadczył, że znów otworzy giełdę robotniczą, skoro zostaną obwieszczone nowe dla niej przepisy. Najważniejszym z tych przepisów jest ten, który wymaga, aby się poszczególne zarządy (syndykaty) tylko schodziły na narady o własnych sprawach i nie wdawały się w politykę. Osobny wydział ma dbać o ścisłe zastosowanie się giełdy do nowej ustawy.

Po chwili znów wyszedł i przyniósł na tej samej niebezpiecznej drodze jeszcze pozostawione tłomoczki, udo zabitego przez Hugona jelenia i wiernego psa. Długa i uciążliwa wędrówka zmęczyła zaledwie wszystkich, aby ktokolwiek jeszcze mógł łaknąć jedzenia; pragnienie natomiast ugasiła z łatwością zimna woda szumiącego potoku.

Indyanin, choć sam był nad wyrąb wytrwały, wiedział dobrze, czego wszystkim brakło, zaprowadził ich przeto nieco głębiej, gdzie leżała rozpostarta masa suchego mchu, i radził im, aby się położyli do spoczynku. Rady tej wysłuchali wszyscy niezwłocznie. Na chwil kilka zatopili się w gorącej modlitwie, którą przez usta najstarszej z pośród siebie osoby zastali przed tron Najwyższego, a krótko potem już głęboki oddech wskazywał, jak twardym był ich sen.

Jedyny Konza tylko nie spał jeszcze i spoglądał z niezwykle zajęciem na pogrążonych we śnie białych ludzi. Jednolity szum spadających wód przezwyciężył wreszcie i jego. Zasnął, nie wiedząc sam jak, ale i we śnie majaczyły mu się bezprzestannie słowa co dopiero słyszanej modlitwy, choć jeszcze nie pojmował całego ich znaczenia.

Wśród lasów odwiecznych.

Już dość wysoko stało słońce na niebie, kiedy garstka zbiegów w jaskini, snem pokrzepiona, powstała z miękkiego łoża. Konza tymczasem już był naniecił ognia i gotował kawał jelenia w przyniesionym z domu garnku. Powoli jeden po drugim wychodził z głębi jaskini ku przodkowi, kędy Tartakan klęcząc obok ognia, ostrzył swój nóż na kamieniu, i witał się z nim serdecznie.

Włochy. W Rzymie masoni i liberałowie dopuścili się zeszłego Poniedziałku strasznych wybrków ulicznych przeciw katolikom, którzy brali udział w wielkiej procesji. Kiedy procesja wyruszyła z kościoła, masoni poustawiali się w długi szereg i lżyli katolików, rzucali na nich kamieniami, a w końcu wpadli nawet z drągami i kijami na procesję. Katolicy wobec tego się rozeszli i dla tego nie przyszło do gorszych zaburzeń. Masoni nie zadowoleni tym wynikiem swej brutalności, udali się przed redakcją pewnego pisma katolickiego i powybijali tam szyby w oknach. Policja zachowała się wobec tego zupełnie obojętnie i wcale nie starała się wystąpić przeciw burzycielom. We Włoszech rząd i policja masońska, więc inaczej być nie może. To tylko pewna, że występując w ten sposób, wychowują ludzi na anarchistów i socjalistów, którzy prędzej czy później przeciwko swym własnym nauczycielom się zwrócą.

Norwegia. Położenie polityczne jest obecnie tak zawiąlane, jak rzadko przedtem. Rok rachunkowy dla rządu rozpoczął się z dniem 1-go Lipca, a tu jeszcze nie uchwalono ani pensji królewskiej, ani pieniędzy dla ministra spraw zewnętrznych. Na wydatki, jakie wymaga utrzymanie konsułów, to jest zastępców Norwegii za granicą, przyzwolił sejm norweskii tylko pod warunkiem, że Szwecya, z którą Norwegia ma wspólnego króla, zgodzi się na to, ażeby każde z tych państw miało osobnych, własnych konsułów, a nie wspólnych jak dotąd. Szwecya teraz w wielkich opałach. Zgodzić się na żądanie Norwegii, znaczyłoby tyle, co rozwiązanie ścisłego przymierza (unii), jskiem oba państwa były w osobie króla spojone; gdyby zaś Szwecya nie przystała na wymagania Norwegii, mogłoby przyjść do tego, że sejm norweskii wcale pieniędzy nie da, a co potem będzie? Ostatnim sposobem załagodzenia nieporozumienia bratnich sobie narodów jest zwołanie ogólnego, wspólnego parlamentu, i tego się też należy niebawem spodziewać.

Serbia. Wszyscy członkowie ostatniego ministerstwa przed objęciem rządów państwa przez obecnego młodego króla Aleksandra zostali oskarżeni o to, że nadużywali swej władzy i złamali konstytucję (prawa państwowe). Nie czując się pewnymi siebie, ministrowie ci powyjeżdżali za granicę. Teraz jednak, kiedy otrzymali piśmienne sądowe oskarżenie, odpisali wszyscy, że stawiają się w oznaczonym czasie w skupeczynie (sejmie). Rozprawy w tej sprawie rozpoczynają się w Sobotę 15-go b. m.

Rodzice! Uczcie dzieci po polsku czytać i pisać!

Wiadomości bliższe i dalsze.

Bytom. Sejm pruski został, jak wiadomo, zamknięty, a w jesieni odbędą się wybory nowych posłów. Posłowie, którzy w dniu 3 Lipca w Berlinie się znajdowali, wybrali wydział, który ma być główną władzą wyborczą dla Śląska. Do tego wydziału wybrali pp. hr. Ballestrema, radcę Horna z Nysy, Przew. ks. radcę Meerę i dr. Porscha. „Katolik“ uważa, że należało do wydziału tego wybrać przynajmniej 2 rodowitych Górnoszlązaków pochodzenia polskiego, którzy lud górnoszląski i stosunki dobrze znają. Czterej obrani są zasłużonymi mężami, lecz wszyscy są pochodzenia niemieckiego. „Katolik“ domaga się równouprawnienia Górnoszlązaków polskiego i niemieckiego pochodzenia na każdym punkcie, raz z przyczyn zasa-

— Jakże spało się białym ludziom na postananiu z mchu ustaniem? — zapytał się Indyanin z uśmiechem, ścisnąc podaną sobie przez Hugona dłoń.

— Bardzo dobrze i miękko, — odpowiedział ojciec Hugona. — Powiedz mi tylko, mój przyjacielu, zkadże poznosiłeś tyle mchu miękkiego do tej jaskini?

— Tam głębiej, — rzekł wskazując palcem za-pytany, — tam rośnie mech bardzo obficie, w każdej szczelinie skały. Poznosiłem go, aby sobie usłać gniazdo w jaskini, w którymbym mógł bezpiecznie i wygodnie spoczywać, kiedy w przepaściach wyją wilki, a zdradziecki Paunis czatuje na Konzów.

Podczas kiedy mężczyźni rozmawiali, Amalia obudzwszy jedynaczką, umyła go świeżą wodą i ubrała go w cieplejsze szaty. Potem padli wszyscy na kolana, aby, jak to dotąd zawsze byli zwykli czynić, dzień zacząć modlitwą do Boga. Tym razem ukleknął i Konza porówno z nimi i powtarzał z wielkiem przejęciem nabożnie każde słowo modlitwy, które stary ojciec Hugona głośno i powoli wymawiał.

— Skoro szczęśliwie przebedziemy wszystkie niebezpieczeństwa i dojdziemy do agencji nad rzekę Misuri, natenczas poproszę was, abyście mnie nauczyli modlić się do waszego Boga, — rzekł po skończonej modlitwie poważnie Indyanin, powstając z ziemi.

Starzec przyrzekł oczywiście z wielką gotowością, że z chęcią uczyni, co tylko w jego mocy będzie, aby go wyrwać z ciemnoty i okazać mu źródło zbawienia, z którego każdy człowiek czerpać powinien za życia, aby po śmierci żyć na wieki.

Indyanin przysłuchiwał się z natężoną uwagą słowom sędziwego męża i byłby tak słuchał aż do zachodu słońca, gdyby go troska o życie i zdrowie tych,

dnicznych, a powtórę dla tego, że właśnie lud polski na Górnym Śląsku jest tym, przez który sprawa centrum na Śląsku głównie stoi. My tu na G. Śląsku mamy dosyć mężów godnych, zacnych i zdatnych, tak duchownych, jak świeckich pochodzenia polskiego, którzy by mogli urząd wydziałowych dobrze spełniać. Po ostatnich wypadkach powinno być wszystkim rzeczą jasną, że zgoda polskich i niemieckich katolików na Górnym Śląsku może się jedynie utrzymać, gdy będzie równouprawnienie, gdy wyborcy polskiego pochodzenia będą mieli taki sam głos we wszystkich sprawach, co niemieccy.

— Przewielebny ks. prefekt Schwarzer z Bytomia został ustanowiony proboszczem w Pawonkowie; — wiel. ks. kapelan Rother z Rachowic został przeniesiony jako wikaryusz powiatowy do Bytomia.

— Dnia 9 bm. zjechali się w Chebziu delegaci katol. stowarzyszeń na Górnym Śląsku, ażeby się naradzić nad połączeniem tychże towarzystw w jeden związek. Delegatów było 23, zastępujących 15 towarzystw. Po-
stanowiono jednogłośnie odbyć pierwsze wielkie zebranie, obejmujące cały obwód regencji Opolskiej, dnia 30 Września br. w Bytomiu G. Szl.

— W Poniedziałek wieczorem około godzin 7½, znaleziono tu w bliskości miejskiego lazaretu szmaraga Augusta Kolendę z Mikulczyc bez przytomności i ciężko poranionego. Pewna kobieta, która była świadkiem całego zajścia, widziała, jak na Kolendę, idącego z kobietą w pole napadło kilku niedorostłych młodzieńców. Kiedy się bronić chciał, zbili go w nielitościwy sposób. Głowa jego była tak poraniona i pobita, że prawie rana przy ranie. Mimo, iż go niebawem przeniesiono do lazaretu, nie odzyskał przytomności; jest więc mało nadziei, że przyjdzie do siebie. Złoczyńców już ujęto, a sprawiedliwa i surowa kara nie minie ich z pewnością.

Królewska Huta. Pewnego dnia zeszłego tygodnia pomiędzy godziną 11 a 12 w nocy zatrzęsł się fundament domu p. Zieglera na ulicy Bytomskiej tak silnie, iż przebudzeni tem mieszkańcy domu z obawy ze swych mieszkań wybiegli na ulicę. Zdaje się w bliskości oberwała się ziemia w gankach kopalni Laury i to było powodem gwałtownego wstrząśnienia.

Wirek. Furmanowi Czaji przeszedł wóz z cegłami przez piersi. Skutkiem odniesionych przytem pokaleczeń Czaja rozstał się z tym światem.

Laurahuta. W zabawie latowej Towarzystwa św. Alojzego wzięło udział nie 700, lecz mniej więcej 8500 ludzi. Z zaproszonych związków przybyły związki św. Alojzego i św. Józefa z Michałkowic z dwoma stндартami i muzyką, z Przew. księżmi na czele. Również zaszczytło nas swą obecnością kilku członków Boguckiego i Rożdzieńskiego związku. Osobliwie Michałkowianom i ich Przew. księdzu dziękujemy niniejszem jak najserdeczniej za udział w zabawie. Nasz Przew. ks. proboszcz wraz z dwoma obcymi księżmi był także na zabawie. W końcu donoszę jeszcze, że tow. nasze liczy obecnie 650 członków.

Zabrze. Dziewięcioletni chłopiec nazwiskiem Weisbrich kręcił się ostatniej Soboty około polnej kuzni, aż ta skutkiem mocniejszego poruszenia obaliła się i upadła i chłopca uderzyła tak silnie w głowę, iż nazajutrz z powodu wstrząśnienia mózgu śmierć nastąpiła.

Wieszowa. W dominium tutejszem zjadła krowa w trawie młodą zmię (?) Pół godziny potem, to spuściła jak beczka od pyska aż do racic, a wymię stało się zupełnie sine. Jeszcze w moim życiu czegoś podobnego nie widział. Już ani stać ani iść nie mogła, a jednak jeszcze ją uratował, puściwszy jej krew

którzy się zdali na jego opiekę, nie była napomniata, aby korzystać z drogiego czasu.

— Mów często i wiele do mnie w ten sposób, mądry starcze, — rzekł przeto, przerywając mu Indyanin, — teraz jednak Konza słów twych już słuchać nie może; musi pójść przekonać się, czy może bracia jego nie przybyli już nad brzegi Nemahaku, szukając tu wilków Paunisów. Ty pójdziesz zemną, — dodał, zwracając się ku Hugonowi, — weź więc twą strzelbę i wyostrz twoje noże.

— Co, ja miałbym te drogie mi istoty pozosta-
wić bez opieki? — zapytał niemiłe zdziwiony Hugon.

— Bez opieki? — powtórzył śmiejąc się Konza. — Czyż ich nie broni skała i huczący wodospad? Któż może przypuszczać, że tu przebywają ludzie? Chodź zemną, nikt tu im nie nie robi, a spiesz się! Słońce rozayła już gorące promienie po świecie, że nawet i tu w jaskini zaczyna się ciepło robić, a zanim w jego miejscu na niebie księżyc zaświeci, chciałbym być z powrotem.

To mówiąc, ujął swą strzelbę i już był gotów do wyjścia. Amalia, pełna dziwnego przeczucia, błagała męża, aby pozostał; skoro atoli tak on, jak i stary ojciec jego zaczęli jej przedstawać, jak konieczną jest rzeczą wyjść na zwiady i przekonać się, czy Konza-
wie już są w okolicy, aby, jeśli taka jest wola Boża, dojsć do agencji pod ich opieką, przestała prosić. Jednak kiedy się Hugon czule zagnał z synkiem, uległa dziwnemu uczuciu niepewności i nie mogąc się utulić w swym żalu, padła z głośnym płaczem na jego piersi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

z obu żył, przebiwszy grzbiet trokatrem i zadawszy jej dobrze sili glauberskiej i aloe.

Bliesowice. Po innych parafach, choć daleko mniejszych od naszych mają piękną muzykę kościelną, tylko u nas jej nie ma. Kiedy miedzą uroczyste święta albo gdy idziemy na pąć, to u nas cicho i głucho. Musimy się obejść bez muzyki, bo muzyki z innych paraf nie mają. Tej biedzie da się jednak zaradzić, skoro się znajdą ludzie dobrej woli. Kto by więc miał chęć wyuczyć się muzyki niech się zgłosi do Klemensa Swaczyny w Niedzielę 16 bm. po południu. Zgłaszający się winni jednakże być słownymi i dotrzymać, co się raz postanowiono uczynić; mojem zdaniem najlepiej nadawają się ku temu żonaci. Można by razem pisać po instrumenta, a im prędzej, tem lepiej, bo jakby to pięknie było, gdybyśmy na godne święta mieli już własną muzykę.

Makoszy. W Niedzielę około 11 godziny przed południem powstał pożar u gospodarza Piotra Chwaszczy, który w kilka godzin zniszczył do szczytu wszystkie budynki i jedną świnie. Dzięki Bogu, że przy tak silnym wietrze nikt więcej nie poniósł szkody. Pomoc ogniowa z Przyszowic przybyła bardzo prędko, jak i kilku dzielnych mężów, za co im dzięki. Jakim sposobem ogień powstał, nie wiadomo. Posiedzieli jest bardzo nisko zabezpieczony w kasie ogniowej.

Radzionów. Dnia 10 bm. utopił się w stawku szleper Zyba z Rajec. Trupa jego znaleziono dopiero pod wieczór i zaniesiono do wsi.

Głwice. Posiedzieliowi młyn Goreckiemu przejechał pociąg towarowy dwa piękne konie zeszłej Soboty.

Tarnowskie Góry. We Wtorek po południu wyjechał się na tutejszym dworcu kolejowym 10 wagonów węgla wraz z lokomotywą. Wszystkie wozy są mocno potrzaskane, tak że szkody z tyłu są znaczne. Na szczęście wszyscy urzędnicy kolejni wyszli cało z tego wypadku. Co było przyczyną wykoślenia, jeszcze nie wykryto; szrotnica (weiche) była dobrze ustawiona.

Tarnowskie Góry. Wyższy nauczyciel dr. Kolbe został zastawiany powiatowym inspektorem szkolnym.

Wielkie Strzelce. Naczelny prezydent pozwolił tutejszemu Towarzystwu św. Wincentego urządzać loteryę różnych przedmiotów, z której zysk przeznaczony na gminną szkołę (dzieciatko) dla ubogich miasta, a mianowicie dla biednych dzieci szkolnych. Liczba losów wynosi 1600, a cena losu 25 fenigów.

Łomża. W pow. Oleskim. Chłopca, któremu polecono uważać na konia, uderzył tenże koń tak silnie kopytami w twarz, iż mu rozbił nos i roztrząsał kości policzkowe. Nazajutrz chłopiec już nie żył.

Gogolin. Obfite ofiary, które popłynęły na korzyść 11 pogorzelców, dotkniętych pożarem w Marcu rb., umożliwiły odbudowanie stodoły jeszcze przed zniwem tegorocznym. Najhojniejszym z ofiarodawców jest Jego Emblecya ks. Kardynał Kopp.

Sosnowice. Na dworcu kolei Warszawsko Wiedeńskiej wczoraj się 10 bm. w niewytłomaczony sposób pożar, w którym zgorzała wielka masa towarów, 15 wagonów pruskich i różne inne przedmioty. Szkoda wynosić więcej niż milion rubli.

Od granicy. Od kilku dni zaprowadzono na granicy rosyjskiej nowość, która podróżującej publiczności mało jest jeszcze znana, choć jest bardzo ważną. Od kilku dni pobiera się na komorze rosyjskiej poje-

dnej kopiee od 100 rubli papierowych, które się ze sobą wiezie. Możemy tylko radzić każdemu przejeżdżającemu, aby zawsze dokładnie powiedział ruskiemu urzędnikowi celnemu, ile pieniędzy papierowych ma przy sobie, gdyż wydatek w tym razie jest tylko nieznaczny; natomiast kara, na którą się przejeżdżający naraża, jeżeli niedokładnie lub wcale nie powie, ile wiezie rubli papierowych, jest bardzo wysoka.

Od Żyglina. Choć późno, jednak donoszę, że u nas otrzymał p. major Szmula 208 głosów, a kandyd. kom. Nerlich 43. Nie dziwię się, że aż tyle, bo dzień przed wyborami przybył tu „kłosa“ na agitacyę, przy której też i bawarskiego piwa nie brakło.

(Dla pewnych przyczyn resztę tymczasem pomijamy. Być może, że później się przyda. Dziękujemy za gorliwość i pozdrawiamy korespondenta i wszystkich dzielnych Wiarusów tamtejszych. - Red.)

Gierałtowice pod Koźlem. Donoszę, iżśmy tu świetnie zwyciężyli, bo p. dr. Stephan otrzymał 137 głosów a przeciwnik 38. Nacisk był wielki; męża, który rozdawał kartki na p. dr. S. wyrzucono policyjnie ze sieni. Robotnicy i służebnicy dobrze się trzymali. Zachęcam naszych mężów, aby jeszcze więcej gazet polskich czytali i więcej do nich pisali. Niech świat widzi, że Polacy na Śląsku żyją. Niewiasty niech mężów od czytania nie odnawiają, lecz zachęcają, bo przez to będą rozumiejsi i oming nieraz szynkowni.

— Wydarzyło się u nas nieszczęście takim sposobem. Trzynastoletni chłopcy bawili się wapnem niegaszonym, które wypali do flaszek i dolewali wodę, z czego wielki huk powstał. Jedna flaszka eksplodowała i wybiła oko jednemu z chłopców.

M. Żornica. U nas wybory nie bardzo dobrze wypadły, (p. Metzner 65 gł. ks. Racib. 27), bo wielu wcale nie wybierało, gdyż zgola nie wiedzieli, a drudzy znów bzdurnie gadali: Dawniej też nie wybieraliśmy, a przecie my żyli. Tacy nie nie czytają, więc też są ciemi. Krótko przed wyborami przyjechał prync Raciborski i miał słodką przemowę, a nie brakło też piwa i cygar. Pan wójt też za nim agitował i fabrykant cegielni, który swoich robotników zebrał i do głosowania zaprowadził. Szczęściem przybyli też górnicy z kopalni Zabrskiej. To zaraz inny duch w tych mężach. Nasi panoczkowie sobie myśleli, że z górnikami im tak pójdzie, jak z ceglarzami, lecz się pomylili, bo górnicy mają jasno w głowie, a dobre kartki na p. Metznera w kabzie. Co to panu fabrykantowi cegielni do tego nos wtykać, jak ludzie chcą głosować! Każdy ma swoje zdanie, a pan fabrykant nie może przysięgać, że to, co on mówi, jest jedynie dobre, gdyż nie może wiedzieć, jaka mu cegła z pieca trafi.

Od Olesna. Na mocy pozwolenia cesarskiego zostają gminy Stary Karmonków i Radłów od 1 Października br. połączone w jedną pod nazwą Radłów (Radlau).

Maków pod Raciborzem. W Sobotę koło południa wszczął się pożar w jednym z budynków gospodarczych siodłaka Widery, który o tym czasie był właśnie w Raciborzu. Ogień zajął tak szybko wszystkie budynki, iż jedną jałowicę i dwie świnie już nie zdążyli wyratować. W ogniu spaliło się też za 600 mk. pieniędzy. Jeden z koni został mocno poparzony, ale udało mu się jeszcze urwać z łańcucha i uciec ze stajni. Z powodu panującej w ostatnim czasie suszy zajęły się nieawem także dachy czterech sąsiednich gospodarstw, które również do szczytu wygorzały.

Sprawy towarzystw, zebrania i t. p.

Bytom. Przypomina się ponownie szanownym Czytelnikom, iż w przyszłą Niedzielę 16 bm. po południu odbędzie się zabawa latowa Towarzystwa Górnośląskiego Przemysłowców w ogrodzie hotelu „Sanssouci“ na ulicy Dworcowej. Zabawa rozpocznie się koncertem o godzinie 4. Wszystkich szanownych wiarusów zaprasza na tę zabawę jak najuprzejmiej zarząd.

Chorzów. W Niedzielę 16-go Lipca odbędzie się walne zgromadzenie Towarzystwa św. Alojzego. Na temże posiedzeniu odbędzie się dalszy wybór nowego zarządu i wprowadzenie w urząd przez prezesa, przew. ks. Kobisa. Uprasza się o jak najliczniejszy udział wszystkich szanownych członków, ponieważ bardzo ważne sprawy są do obrady.

(Przeszłą korespondencyą otrzymała redakcyja za późno i dla tego nie można jej było umieścić. Red.)

Radoszów. Z powodu odpustu, jaki przypada na Niedzielę, odbędzie się zebranie związku katolickich robotników z Radoszów nie 16, lecz 23 go Lipca br.

Katowice. Szanownych członków Towarzystwa Przemysłowców z Katowic i okolicy zawiadamiamy niniejszem, że się przyszłe posiedzenie dla odpustu w Bogucicach w przyszłą Niedzielę 16 Lipca nie odbędzie.

Ostatnie wiadomości.

Berlin. Gazety niemieckie głoszą, że pierwszy paragraf planu wojkowego został przyjęty; 198 posłów głosowało za nim, 187 przeciw.

Ze związku wzajemnej pomocy dla chrześcijańskich robotników górnośląskich.

W Niedzielę 16 Lipca br. odbędzie się zebranie robotników w Haskupicach w sali p. Siodnera o godzinie 4-tej po południu. Prosimy, aby także robotnicy z okolicy na zebranie to przybyli.

Zarząd Związku wzajemnej pomocy dla chrześcijańskich robotników górnośląskich.

Pocztą Redakcyi.

W D. Michałk. Nadesłany wiersz możemy dopiero umieścić w następnym numerze.

K. S. N. D. Bóg zapłać za życzliwość. Z pomocą Bożą i ludu przetrzyma „Katolik“ złe czasy. List schowany i ogłosimy, gdy zajdzie potrzeba. Tymczasem jeszcze sobie „dobrze oglądamy“ przeciwników. Pozdr.

Do Ornontowic O to należy pisać do zarządu związku, wzm. pom. Zarząd, któremuś list przesłany oddali, oświadczył zresztą, iż zebranie może się dopiero odbyć 23 bm., bo teraz już jest za późno.

Wrocławskie ceny targowe.

Płacono za 100 kilogramów czyli 200 funtów.

	m. fu.	m. fu.
Pszonica biała	do 13 30	do 15 80
„ „ „ „	13 10	15 60
Zyto	13 40	14 70
Jęczmień	12 30	15 60
Owies	15 50	17 30
Grzech	12 00	16 00
Pszonka młda wyborowa brutto	23 75	24 25
„ „ „ „	22 50	23 00
„ „ „ „	22 00	22 50

Za ogłoszenia i reklamy nie bierze redakcyja dnej odpowiedzialności.

Na kościół św. Piusa w Berlinie kilku niżejszych służalców i robotników na żelaznej kolei z dworca osobowego w Gliwicach 21,20 m, wdowa Burda 20 f., Sanbert 10 f., Loder 1 m.

Na kościół w Górnym od robotników z Borsigwerku zebrał p. Głowania: F. Sageft 50 f., A. Głowania 50 f., J. Pilz 50 f., F. Wodarski 1 m., W. K. 3 m., T. Głowania 1 m., R. Bodnora 50 f., W. Miosok 50 f., J. Starzyński 50 f., M. Scholiga 50 fen., W. Cygan 50 f., J. Swoboda 50 f., J. Duballa 50 fen., F. Cygan 30 f., M. Dantel 30 fen. W. Sznalder, 15 f., razem 10 m. 75 fen., z Karlskolonii przy Rudzie J. Zopora 3 m., J. Michałk 1,50 m., F. Muzalik 1,50 m., J. Strunk 1,50 m., Czojor 1,50 m., Kurka 1 m., Zurek 50 f.

Na kalwaryj w N. Piekarach Czojor 1,00 m., z Brzesztuki 1,00 m., Sz. z Bytomia 50 fen.

Otwarcie sklepu.

Szanownej publiczności ze Zabrza i okolicy donoszę uprzejmie, że od 1-go Lipca br. objąłem tu na

ulicy Cesarzowicza to lokale, w których dawniej p. Wilhelm Bortuski interes prowadził, i założyłem w nich skład towarów krasnych, wina, herbaty, kakao, lasek, preserwowanej jarzyny, owoców, konserwów, artykułów do prania i oświetlenia, farb, cygar, tytoniu do palenia i żelaz i tabaki; proces tego sprzedaż piwa bawarskiego i pojed. w butelkach.

Wszystkie lokale są odnowione dla szan. publiczności wygodnie urządzone. Polecamo się łaskawym wglądom szan. publiczności ze Zabrza i okolicy, rozpę na mocy mojej długoletniej praktyki w pierwszorzędnych składach towarów za najlepszą towary przy najtańszych cenach, skorej usługę i uprzedzającą grzeczność.

Z szanunkiem
Franciszek Bochynek.

Kapiele Wildungen.

Zdroje główne
Georg-Victor-Quelle

1 Helenen-Quelle są znane od dawna przez niedoświ. skutki przy chorobach nerkowych, pęcherza i kamienia, przy katarach śluzówkowych i kłaskowych, jako też przy zakłóceniu męczenia się krwi, jako to bezkrwistość, bledniet itd. Rozma wysyłka z wamiankowanych zdrojów przynosiła już 670,000 flaszek. Z ładnego z tych zdrojów nie wydobywa się soli; zachodząca w handlu tak zwana sól Wildungska jest tylko sztucznym wyrobem. Na zapytania o kąpiele i mieszkania w domu kąpielowym i w Europäischer Hof odpowiada: inspekcja spółki Wildunger Mineralquellen-Aktion-Gesellschaft.

Nowe śledzie szkockie

wyb. marynowane i śledzie wędzone, jako też wyb. rafinaty po 34 fen. za funt, podl. 32 fen. Kawy palone najwyższej jakości po 120, 140, 160 i 180 fen. za funt. Pressówka 100—120 fen. za funt. Dobre, twarde i jedne mydło za funt 25 fen. Wszystko gatunki maki, najlepsze fabrykaty po najtańszych cenach poleca

JAN KELLER,
Bytom, ul. Krakowska nr. 21
(kw.A) przedtem Tschoppo.

Do budowania

polecam żelazne szyny, podciągł. platy, płoce i ruszta, gwoździe we wszelkich gatunkach, sumki, klamry itd. jako też papę na dach, smole i blachę cynkową po cenach fabrycznych. Za gotowo pokrycia gwarantuję 10 lat

Emanuel Kozak
Br Ag 11/7 w Mikołowie.

Na porę budowania skład drzewa

polecam mój bogato dobrany (kw budowlany i rzeźbiony na deski po najtańszych cenach. Pożyczek w gotówce udziela się również.

Adolf Pollack w Zabrze.

Powóz

półkryty w dobrym stanie jest natychmiast do sprzedania (kw.A)
Kasper Kołodziej
w Lipinach.

Śmierć szczurom

(Felix Immisch, Dolltzech) jest najlepszym środkiem, aby szusury i myszy szybko i powno wygubić. Nieszkodliwe dla ludzi i zwierząt domowych. Kupić można w paczkach po 50 fen. i 1 m. w aptece Barbary w Zabrze.

Polecam mój wielki wybór regulatorów zegarów ściennej i budzików, srebrn. cylindrów z brzoziem słotom od 12 mk. łańcuszki nikielowe od 1 mk., jako też skład dobranych towarów w złocie n. p. koleczyki, broszki, brzozyki itp. po najtańszych cenach. Reparatywy wykonuje porządnie, tanio i dobrze pod gwarancją.

E. Markofka, zegarmistrz,
Miechowiec,

w domu stolarza p. Grabowskiego.

Masła 9 ft. netto franko, **Miodu** za zaliczką poczt.

Masła stołowego, wyb. 1a świeżego 7 mk., Miodu z kwiatów w plastr. najwyb. 5 mk., 4 1/2 funta masła i 4 1/2 funta miodu 6,25 mk.

Gosie pierze, białe jak śnieg, nowe, wielkie puch, dobrze darte za funt 2,25—50 frk, nie darto 1,80 m. **Koch, Tluste** (Gahzien).

(kw.A)
Stanowisko otrzyma każdy wszędzie darmo. Zadać kartę poczt. Stellen-Auswahl-Curler, Berlin W 2.

Brunona Bothe'go

drogeryja „Wiktorya“ przy Koźlu w rynku naprzeciw odwachu głównego poleca po jak najtańszych cenach wszystkie towary aptekarskie: medyc. herbaty, krople, maści, plastry, bandaż, soczki, medyc. wina węglarskie, proszek na owady, wszystkie środki przeczyszczające powietrze itd. (926)

Wielka

wyprzedaż sezonowa.

Aby się pozbyć mego wielkiego składu garderoby dla panów i chłopców, sprzedaję teraz, dopóty zapas stery: elegancie ubrania szatowe dla panów od 9 marek, elegancie żakiety z futrem dla panów od 5 marek, elegancie żakiety z alpaki dla panów od 2,50 m., spodnie latowe od 1,50 m., ubrania latowe całokształt od 4,50 m., ubrania dla chłopców od 1,30 m. Wielki zapas koszul wierzchnich od 1,50 m. (855A)

Henryk Loewy

Antowice, ulica Zamkowa Nr. 5. Własny warsztat dla garderoby męskiej podług miary.

Ucznia

z dobrem wykształceniem szkolnym poszukuje zaraz do swego składu towarów korzennych i krótkich **U. Kołodziej** w Lipinach.

Przesiedlają się z Mikołowa G.-Śl. donoszę, że się przy sądzie urzędowym w Mysłowicach osiedlił jako (982A)

adwokat.

Mattersdorf, adwokat.

Cierpiącym na odciski

polecam i wykonuję

kamasze jelonkowe.

Franc. Kure, mistrz szowski, Bytom, ul. Kościelna Nr. 13. (Kirchstr. 13).

Wiory od hebla

(hoblowiny) do podściółki bardzo szatne sprzedaje wielką furę po 1 m. (999A)

Lubecki,

fabryka mebli w Bytomiu G.-Śl. Polecam (998A)

Obrazy

kalwaryjskie z Piekara (wszystkich kaplic).

Część dochodu przeznaczona na dalszą budowę Kalwaryi.

P. Schaefer,

restauracya w Niem. Piekarach naprzeciwko kościoła.

Dom

ze sklepem przy drodze położony jest zaraz do sprzedania. **Melner,** Mała Zabrze, Alte Kronprinzenstr. 4.

